

Istota grzechu przeciwko Bogu i przeciwko bliźniemu

[Istota grzechu](#)

Grzech jest przede wszystkim aktem bałwochwalstwa i pychy człowieka wyrażającej się w pragnieniu „bycia jak Bóg”. Jest usiłowaniem ze strony człowieka, by zastąpić Stwórcę kimś lub czymś, tj. samym sobą lub dziełem przez siebie stworzonym zarówno w materialnym, jak i duchowo-ideowym sensie [[1Moj. 3:1-6; 11:1-4](#)]. Miejscem, w którym się pojawia i nasila jest życie ludzkie: grzech to stan, w jakim człowiek się rodzi i żyje [[Ps. 51:7; Job. 25:4](#)]. Źródłem grzechu jest serce człowieka [[Mat. 15:19](#)].

Grzech zwraca się w swej istocie zarówno przeciwko drugiemu człowiekowi, jak i przeciwko Bogu [[1Moj. 3:7; 4:3-10,23-24](#)]. W kontekście upadku Adama jak i egzystencjalnym życiu człowieka grzech jest odejściem od „słusznej drogi”, „przekroczeniem”, „buntem”, „oporem”, „nie trafieniem do celu” jak i „złym trafieniem”. Grzech jednego człowieka, jakkolwiek by był, zawsze ma wpływ i wywołuje uboczne konsekwencje dla innych ludzi.

Jest zjawiskiem powszechnym i udziałem wszystkich ludzi, tak jak jest ich udziałem śmierć [[Rzym. 5:12-13](#)]. Grzech ujawnia się i swoją siłę w nas poprzez przykazania [zakon] [[Rzym. 7:8,21-24](#)]. Jedyną mocą mogącą wyzwolić człowieka od grzechu i jego skutków czyli śmierci drugiej [[Obj. 20:11-15](#)] jest udział w pierwszym zmartwychwstaniu przez wiarę w Chrystusa i Jego moc [[Rzym. 7: 6; 8:1-4; Efez. 2:1-10; Gal. 2:19-20; Flp. 3:7-11; Obj. 20:4-6](#)].

1. Grzech przeciwko Bogu to bałwochwalstwo, jest nim przede wszystkim wszelki niewłaściwy **kult**[1], tj. oddawanie czci, poleganie i poświęcanie swojego życia komuś lub czemuś zamiast Bogu Ojcu (w Chrystusie) [[2Moj. 20:2-6; 5Moj. 27:15; 1Kor. 8:5-6; Jan 10:30; Łuk. 14:26-27](#)]. Pojawia się ono w momencie, kiedy zaczynamy ufać czemuś, komuś lub sytuacji bardziej niż Bogu. Jezus powiedział: „Bo gdzie jest skarb twój, tam będzie i serce twoje”. Jesteśmy zaangażowani w bałwochwalstwo do takiego stopnia, do jakiego skupieni jesteśmy na czymś innym bardziej niż na Bogu. Bałwochwalstwem jest zatem wszelki kult zajmujący miejsce Boga w naszym życiu, jak i „małpujący” cześć Boga w formie, która jest Boga niegodna, a więc wszelkiego rodzaju zachowania, praktyki i kult fałszujący wolę i wizerunek Boga [[Iz. 66:1-3](#)]. Tym samym rozmaite praktyki i formy kultu nakierowane na cokolwiek i kogokolwiek innego od Boga Biblii, są w swej istocie według nauczania apostołowego, nie tyle kultem innych bogów, co przede wszystkim społecznością z demonami [[1Kor. 8:5-6; 10:14-23](#)].

Bałwochwalstwo to:

- **Kult innych bogów** w postaci zwierząt, sił przyrody, posągów, ich wizerunków, idei jak i wyobrażanie sobie, i czynienie podobizny biblijnego Boga w postaci człowieka lub zwierzęcia, i oddawanie im czci [[5Moj. 4:15-20; Iz. 40:18-19; 44:9-20; Rzym. 1:18-25](#)].
- **Udział w obrzędach i praktykach innych religii** starożytnego Egiptu, Kanaanu,

Mezopotamii, Grecji, Słowian, Germanów jak i religii nam współczesnych [5Moj. 29:15-17]: hinduizmu, buddyzmu [kult praktyk i sztuk walki z nimi związanymi: jogi, zen, karate, itp.], islamu [5Moj. 11:16-17] i judaizmu [Rzym. 2:28-29; Gal. 5:2-6].

- **Kult diabła**, czarna magia, okultyzm, kontakt z siłami duchowymi celem zdobycia tajemnej wiedzy [Mat. 4:8-10], wywoływanie duchów, wróżenie z kart, z gwiazd (horoskopy), z ręki, z fusów kawy, z wosku, losowanie wersetów z Biblii na chybił trafił czy popularne w niektórych środowiskach losowanie wersetów biblijnych, tzw. noworocznych „wyroczków” itp. [3Moj. 19:31; Oz. 4:12]; znachorstwo - leczenie za pomocą środków magicznych poprzez zażegnywanie, zaklęcia [5Moj. 18:10-14].
- **Kult zmarłych**, sformalizowana żałoba mająca charakter obrzędowo-rytualny, tzn. na pokaz, przekraczająca naturalny i autentyczny smutek w dniu pogrzebu [5Moj. 14:1; 3Moj. 19:27-28], modlitwa za zmarłego, kult pomnika [grobu], przynoszenie kwiatów, jedzenia, mówienie do zmarłego, palenie świeczek, obchodzenie nad grobem urodzin, imienin, rocznicy ślubu [1Tes. 4:13-18; Hebr. 9:27-28].
- **Kult aniołów** [Kol. 2:18; Obj. 18:1; 19:9-10], **maryjny, żyjących i nieżyjących ludzi**: apostołów, rozmaitych świętych, duchowych przywódców: proroków, nauczycieli, pastorów, kaznodziei, papieży [Dz.Ap. 3:11-12; 14:11-18; Jan 14: 6; Jan 16:13-14; 1Tym. 2:5]. Zatem wszelka adoracja osób zmarłych i żywych przekraczająca dopuszczalne granice wyrażanego wobec nich szacunku bądź uznania w ramach ogólnie przyjętych form grzecznościowych jest bałwochwalstwem.
- **Kult miejsc świętych** [Jan 4:20-24; Mat. 18:20], dni i rocznic związanych z określonymi wydarzeniami z życia apostołów lub pierwotnego Kościoła, których nie praktykował apostołski [nowotestamentowy] Kościół takich jak: Sabat, Niedziela [Rzym. 14:5], Trzech Króli, Boże Narodzenie, Wielkanoc, Dzień Zielonych Świąt, Boże Ciało [Iz. 1:12-17; Gal. 4:8-11; Kol. 2:16-23] lub kult i praktyki związane z tradycją pogańską: Dzień Zaduszny [Dziady], Andrzejki, Sylwester, Nowy Rok, Karnawał itp. [5Moj. 16:21-22; Jer. 7:18-19; 1Piotra 4:2-5].[2]
- **Kult ludzi, dni, przedmiotów** i przypisywanie im siły nadprzyrodzonej przynoszącej szczęście lub nieszczęście; amulety, talizmany: słońnik, podkowa, czterolistna koniczyna, kominiarz, czarny kot, liczba „13”, piątek itp.; przedmioty poświęcone: obrazy świętych, figury, relikwie, medaliki, krzyżyki jak i dewocjonaalia „protestanckie” typu rybki, długopisy, kubki, koszulki z umieszczonymi na nich cytatami z Pisma [4Moj. 21:8-9; zob. kontekst: 2Król. 18:4]; plakaty artystów, sportowców czy pomniki przywódców duchowych i polityczno-wojskowych [Sędz. 8:22-27; 5Moj. 7: 25-26; Jer. 10:1-5, 8-10].
- **Głoszenie niezgodnych z ewangelią prawd wiary** [Gal. 1:7-9] i fałszowanie obrazu Boga Biblii poprzez niewłaściwy kult i nauczanie, tzn. uprzedmiotowienie prawd wiary w Boga wbrew zasadzie oddawania Mu czci „w duchu i w prawdzie” [Jan 4:20-24] na skutek formalizowania kultu i braku w jego kontekście uświęcenia [Amos 5:18-24; 6:4-5; Jer. 7:8-11]; akcentowania w nauczaniu zewnętrznej pobożności kosztem „wewnętrzności”, tj. zmiany serca [Rzym. 8:1-4, 12-14; Kol. 2:18-23; Tyt. 1:15-16]. Demonizacja otoczenia poprzez nieuwzględnianie prawd wiary w praktycznym życiu jednostki i Kościoła, tzn. doszukiwanie się

niebezpieczeństwa tam, gdzie go nie ma [Mar. 16:18; 1Kor. 10:25-26] bądź mocy Bożej poprzez przypisywanie nadmiernego znaczenia doświadczeniom duchowym, które są raczej środkiem w życiu chrześcijanina, nie zaś celem [1Kor. 14:4,6-12].

- **Narcyzm** – zachwywanie się sobą, pogarda wobec innych i kult dni, rocznic, w których to my lub inni ludzie są w centrum uwagi: rocznice ordynacji prezbiterów, ślubu, imieniny, urodziny itp. praktyki dowartościowujące swoją własną osobę [Jak. 4:15-16]. Formą doktrynalnego narcyzmu w kontekście powszechności grzechu jest nie uznanie przez nas sprawiedliwości pochodzącej od Boga w Chrystusie, o czym przekonuje Duch Święty [Jan 16:8]. Innymi słowy narcyzm doktrynalny to postawa religijna upatrująca sprawiedliwość w swoich uczynkach z ciała, tzn. niewypływających z pokuty i mocy Ducha Świętego jak i dzieła odkupienia, jakie mamy w Chrystusie [Efez. 2:10]. To poczucie własnej sprawiedliwości, porównywanie się z innymi, podszyte hipokryzją, faryzeizmem, tj. kwasem faryzeusza, przed którym Chrystus Kościół ostrzegął [Łuk. 18:9-14]. Chrześcijanie w kontekście biblijnej prawdy wiary, że „wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” i jako ci, którzy będąc grzesznikami otrzymali odpuszczenie grzechów z łaski, a nie na skutek swoich dobrych uczynków [Efez. 2:1-9] nie mają prawa potępiać kogokolwiek i obmawiać innych chrześcijan, którzy czczą Pana w braterstwie i trwają w procesie uświęcenia [Jak. 4:11-12; Mar. 9:37-41].
- **Kult cudów, znaków, poznania opartego na mądrości ludzkiej**, tj. gnozie, filozofii, ascezie kosztem prawdy objawionej w Piśmie [5Moj. 13:1-11; Kol. 2:8-14, 16-23; 1Kor. 1:22-24; 2:6-8; Łuk. 16:27-31].
- **Kult doczesności** prowadzący do apatii, niezadowolenia, przejawiający się w niezaspokojonej namiętności, żądzy, chciwości i zbyt dużym przywiązywaniem się do uczestnictwa w życiu świata (pracoholizm, polityka, zakupy, teatr, kino, imprezy rozrywkowe w tym obżarstwo i pijaństwo, moda, hobby – pasja) [Jak. 4:4-5; 1Jan 2:15-17; Łuk. 12:34; 1Kor. 7:29-35; Efez. 5:18; Gal. 5:19-21].
- **Kult zwierząt domowych**, tj. czynienia z nich przedmiotu, żywej zabawki w celu zaspokojenia swoich dewiacji i egoistycznych, emocjonalnych potrzeb wyrażających się w niezdrowym poczuciu władzy i brutalności wobec nich [Przyp. 12:10] lub nadmierną adoracją psów, kotów, gadów, gryzoni itp., kosztem bezpośrednich relacji z ludźmi jak i ich bezpieczeństwa [2Moj. 21:28-29] poprzez przedkładanie dobra bliźniego nad niezgodne z naturą życie zwierzęcia, tj. sprowadzania jego egzystencji do życia człowieka (ubrania, śluby, pogrzeby, urodziny) [1Moj. 1:21-24; 1Moj. 2:18-20].
- **Brak chwały i czci dla Pana** na skutek braku niezbędnego czasu wolnego od zajęć związanych z życiem doczesnym w celu poświęcenia go Bogu, sobie i bliźniemu [2Moj. 20:8-11; Iz. 58:13-14; Mat. 12:1-8; Rzym. 14: 1-8; Kol. 2:16].
- **Używanie imienia Boga bez potrzeby**, powagi i szacunku w mowie potocznej, np.: „O Jezu!”, „O Boże!” jak i nadaremnie, tj. w modlitwie bez wiary [2Moj. 20:7; Jak. 1:5-7; Hebr. 11:6].

2. Grzech przeciwko bliźniemu, to brak miłości, miłosierdzia, życzliwości, szacunku wobec drugiego

człowieka [Rzym. 13:8-10; 2Moj. 23:4-5] i starszych ludzi [3Moj. 19:32], to egoizm, chciwość, skąpstwo, wyzysk [3Moj. 25: 35-37, 39; 5Moj. 15:7-8, 10-11; 27:17-19], nacjonalizm [3Moj. 19:33-34; 24:22], antysemityzm [Rzym. 11:13-29], zazdrość, pycha, podejrzliwość, małostkowość, obrażanie się, gniew, nienawiść [Jak. 3:13-18] oraz gorszenie innych swoją niewłaściwą postawą [Mat. 18: 6-7; 1Jan 2:10].

Brak miłości to:

- **Brak szacunku do rodziców** [2Moj. 20:12] wyrażający się w nieuzasadnionym nieposłuszeństwie, buntowaniu się [5Moj. 27:16], wstydzaniu się swoich rodziców [Przyp. 23:22], gardzeniu nimi [2Moj. 21:15, 17] i brakiem opieki wobec starzejących się już rodziców [Przyp. 19:26; 1Tym. 5:8].
- **Pozbawienie życia bliźniego**, którego nikt, jako daru od Boga, nie ma prawa odbierać drugiemu człowiekowi, nawet w imię prawa ustanowionego przez instytucje państwowe [1Moj. 4:13-15; 2Moj. 20:13; Mat. 5:21]. Formą pozbawiania życia jest myślenie o odbieraniu sobie życia (samobójstwo), niszczenie własnego życia poprzez nałogi: alkoholizm, palenie papierosów, narkomanię, obżarstwo, lenistwo [Przyp. 10:4-5; 19:15; 23:21], niechlujstwo prowadzące do roznoszenia chorób [5Moj. 23:14-15]; okaleczanie swojego lub cudzego ciała: bójkę, rękoczynę, tatuaże, samouszkodzenia [2Moj. 21:18-19, 22], brak odpowiedzialności wobec dobra bliźniego [2Moj. 21:33-34; 5Moj. 22:8]. Polityczno-społeczną formą pozbawiania życia jest dzieciobójstwo, nieuzasadnione przerywanie ciąży, masowe zabijanie ludzi (ludobójstwo).
- **Cudzołóstwo** – seksualne pożądanie drugiej osoby, tj. jej ciała w celu zaspokojenia siebie bez zobowiązań wobec niej [2Moj. 20:14; 5Moj. 22:22, 28-29]. Cudzołóstwo to wszelkiego rodzaju stosunki seksualne przed i pozamałżeńskie: **pożądanie** w myślach [Mat. 5:27-28]; **gwałt** – użycie przemocy seksualnej, tj. wymuszenie współżycia wobec kobiety lub mężczyzny poza związkiem małżeńskim jak i w stosunku do córki, siostry, żony lub syna i męża [5Moj. 22:25-27; 2Sam. 13:11-16]; **prostyucja** – uprawianie nierządu dla zysku [3Moj. 19:29]; **kazirodztwo** – stosunki seksualne z krewnymi [5Moj. 27:20, 22-23]; **pornografia**, lubieżność, teksty i zdjęcia o treści nieprzyzwoitej, przedstawiające sceny erotyczne w celu podniecenia żądzy, namiętności [Ps. 101:3], sprośne, wulgarne dowcipy, przekleństwa [Efez. 5:3-4]; **fetyszyzm płciowy** – zaspokajanie potrzeb seksualnych przez dotykanie przedmiotów oraz części ubioru osób odmiennej płci [5Moj. 22:5]; **bezwstyd** – brak wstydu, skromności w ubiorze jak i w zachowaniu się w miejscach publicznych, tj. w parku, środkach komunikacji, teatrze, kinie, kościele [1Moj. 9:22-25; Przyp. 9:13; 11:22]; **ekshibicjonizm, nudyzm** (naturyzm) – wystawianie części wstydliwych na widok publiczny [3Moj. 18:9-18]; **sodomia** – stosunki seksualne ze zwierzętami [3Moj. 18:23]; **pedofilia** – stosunki seksualne z dziećmi; **homoseksualizm** – popęd płciowy do osób tej samej płci [3Moj. 18:22]; **gerontofilia** – współżycie ze starcami; **nekrofilia** – obcowanie z ciałem zmarłego. Formą pośrednią cudzołóstwa jest **rozwód** [Mar. 10:11-12] bez uzasadnionej

duchowo-egzystencjalnej biblijnie przyczyny [[Mat. 5:32](#); [1Kor. 7:15-16](#)] – (zob. artykuł pt.: [Małżeństwo, seksualność człowieka i rozwód](#)).

- **Przywłaszczanie sobie własności bliźniego** – kradzież, rabunek [[1Moj. 20:15](#); [5Moj. 27:17](#)], spekulacja i fałszerstwa (czarny rynek), łapownictwo, przekupstwo – sposób nieuczciwego bogacenia się i stronniczość [[3Moj. 19:11, 35-36](#); [5Moj. 16:19-20](#)], paserstwo – przemycanie i przechowywanie kradzionych rzeczy, niszczenie cudzego mienia [[2Moj. 22:5](#)], nie wypłacanie wynagrodzenia za wykonaną pracę [[3Moj. 19:13](#); [5Moj. 24:14-15](#); [2Moj. 23:4-5](#)].
- **Składanie fałszywych zeznań i opinii o bliźnim** w celu zaszkodzenia mu – krzywoprzysięstwo, kłamstwo, niesłuszne podejrzewania, oszczerstwo, obmawianie, szemranie, wiarołomstwo, zdrada, niedotrzymanie słowa [[2Moj. 20:16](#); [3Moj. 19:15-18](#)].
- **Zazdrość i pożądanie** rzeczy bliźniego, majątku, urody, żony, dzieci, powodzenia w życiu zawodowym, prywatnym i duchowym [[2Moj. 20:17](#)].
- **Brak szacunku wobec inaczey myślących**, tj. wobec sumienia współbraci oraz światopoglądu i religijnych przekonań ludzi nie będących chrześcijanami w biblijnym tego słowa znaczeniu [[3Moj. 19:33-34](#); [5Moj. 10:17-19](#)]. To, że Chrystus dla wyznawców biblijnego chrześcijaństwa jest jedynym pośrednikiem między prawdziwym Bogiem, a ludźmi [[Jan 1:1-5, 12-14, 16-18](#); [14:6](#); [1Tym. 2:5](#)] w żaden sposób nie upoważnia do wyśmiewania wierzeń i religii innych jak i lekceważenia też tych wszystkich, którzy wierzą, że Bóg po prostu nie istnieje [[3](#)]. Fakt znajomości prawdziwego Boga i doświadczania Jego mocy w swoim życiu nie upoważnia do przymuszania, zastraszania czy narzucania komukolwiek wyznawanych przez siebie prawd wiary, w tym i własnej rodziny, jak i własnym dzieciom. Gdyż czym innym jest przekazywanie tych prawd wiary poprzez swoje osobiste świadectwo jak i wychowanie w duchu edukacji biblijnego chrześcijaństwa [[5Moj. 6:3-9](#)], a czym innym jest religijna indoktrynacja [[4](#)], czyli terroryzowanie, zastraszanie, przekupywanie, zakazywanie [[Kol. 3:21](#)] oraz pozbawianie innych rzetelnej informacji o otaczającej ich rzeczywistości społeczno-politycznej i religijnej. Jezus z Nazaretu nigdzie nikogo nie przymuszał do pójścia za sobą, a jedynie demaskował społeczno-religijną hipokryzję i wynikającą z niej pogardę do drugiego człowieka i w tym wszystkim nawoływał do upamiętania się z tego grzechu będącego wynikiem pychy i buntu człowieka wobec Boga. Boga, który w swojej sprawiedliwości daje odkupienie jak i wyzwolenie do nowego życia przez i w Chrystusie ze Sobą. Toteż Jezus z Nazaretu jako Chrystus i Syn Boży kazał tym, którzy w Niego uwierzyli jedynie głosić Ewangelię [Dobrą Nowinę], wobec tych wszystkich, którzy jako ubodzy w duchu, cisi, pokorni, a jednocześnie łaknący sprawiedliwości jak i w tym kontekście miłosierni [[Mat. 5:3-9](#)] zostaną przekonani „o grzechu, sprawiedliwości i sądzie” przez Ducha Świętego [[Jan 16:8-14](#)] i tym samym zdecydują się zarówno stać się Jego uczniami jak i też pójść tą określoną przez Boga drogą [[Mat. 28:18-20](#)]. Przy tym Chrystus ostrzegał wszystkich tych, którzy chcieli pójść za Nim przed ewentualnymi też tego skutkami [[Mat. 8:19-22](#); [16:24-26](#)]. W tym też kontekście Apostoł Paweł ostrzega kościół przed niewłaściwą postawą wobec bliźnich nie należących do zboru w następujących słowach: „Napisałem wam w liście, abyście

nie przestawali z wszetecznikami; ale nie miałem na myśli wszeteczników tego świata albo chciwców czy grabieżców, czy bałwochalców, bo inaczej musielibyście wyjść z tego świata. Lecz teraz napisałem wam, abyście nie przestawali z tym, który się mieni bratem, a jest wszetecznikiem lub chciwcem, lub bałwochalcą, lub oszczercą, lub pijakiem, lub grabieżcą, żebyście z takim nawet nie jadali. Bo czy to moja rzecz sądzić tych, którzy są poza zborcem? Czy to nie wasza rzecz sądzić raczej tych, którzy są w zborze? Tych tedy, którzy są poza nami, Bóg sądzić będzie. Usuńcie tego, który jest zły, spośród siebie” [5]. Tekst ten nie pozwala chrześcijanom na traktowanie osób, które nie znają Pana lub nie chcą Go też znać, w taki sam sposób jak swoich współbraci bądź też tych, którzy uważają się za biblijnie wierzących chrześcijan, a w rzeczywistości nimi nie są, na skutek życia w nieposłuszeństwie wobec Pisma. Innymi słowy treść tego nauczania wskazuje, że prawdy wiary jak i etyka z nich wypływająca obowiązuje przede wszystkim ludzi biblijnie wierzących i jednocześnie należących do określonej wspólnoty kościelnej. Tym samym tolerancja ideowa i religijna [6] wobec ludzi inaczej myślących, jeśli ich poglądy nie zagrażają życiu i wolności innych ludzi, jest dla osoby biblijnie wierzącej fundamentem relacji międzyludzkich jak i wyrazem miłości, jeśli już nie wobec Brata inaczej rozumiejącego chrześcijańskie prawdy wiary [Rzym. 14:1-8], to przynajmniej wobec bliźniego [Mat. 5:43-44], który chce żyć bez Boga bądź też wierzy w innego boga niż ten objawiony Izraelowi w historii zbawienia, tj. w Biblii. Nie zmienia to jednak faktu, że chrześcijanin w swej postawie „nie łamiąc trzciny nadłamaney i nie gasząc knota o nikłym płomieniu” jednocześnie reaguje też na nieprawość i dostrzega też odpowiedzialność ludzi przed Bogiem.

[1] **Kult** (z łac. cultus, a, um) – uprawianie, pielęgnowanie, dbanie, kształcenie, wychowanie, urabianie. Pod pojęciem „kult” rozumiem tu całokształt dostrzegalnych zjawisk wraz z ich treścią wewnętrzną.

[2] Tym samym ustanawianie lub też obchodzenie przez współczesnych chrześcijan świąt związanych z upamiętnianiem i czczeniem nowotestamentowych wydarzeń nie ma żadnego biblijnego uzasadnienia nie tylko dlatego, że Pisma Nowego Testamentu nic nam na ten temat nie przekazują, ale też dlatego, że w kontekście przyjścia i zmartwychwstania Mesjasza należy czcić Boga w „duchu i w prawdzie”. To zaś oznacza dla Kościoła zupełnie nową duchową rzeczywistość związaną z kultem, rozumianym jako całokształt dostrzegalnych zjawisk wraz z ich treścią wewnętrzną, wyrażaną w formach pobożności i w zasadach moralności zarówno w wymiarze indywidualnym jak i wspólnotowym. Tą nową rzeczywistością dla nowotestamentowego Kościoła jest przede wszystkim sam Chrystus, Jego dzieło i Jego Osoba [Mat. 5:17], który poprzez obecność Ducha Świętego [Jan 4:23-24; 14:16-17; 16:7-14] urzeczywistnia się w życiu odrodzonej jednostki i wspólnoty zarówno w wymiarze moralnym [Mat. 5:21-24,27-28,38-39,43-44] jak i pobożności [Mat. 6:1-2,5,16], co dzieje się na skutek pokuty i tym samym potępienia grzechu w ciele, a następnie wylania i otrzymania do życia „tu i teraz” niezbędnej

mocy Ducha [Rzym. 8:1-4,12-14; Kol. 2:9-23]. To zaś implikuje nie tylko zmianę zakonu, a zatem i kultu w jego formach i praktykach, związanych z kapłaństwem Lewiego [Hebr. 7:12], ale w swej nowotestamentowej istocie. Ta nowa istota kultu i rzeczywistości poprzez obecność zmartwychwstałego Chrystusa w życiu jednostki i wspólnoty nie pozwala już na praktykowanie innych form kultu analogicznych do tych starotestamentowych. Z przyjściem Chrystusa przeminęła rola czczenia Boga w takim sensie jaki był obecny w świątyni jerozolimskiej, a który wyrażał się w zewnętrznych formach, w składaniu ofiar ze zwierząt za grzech, rozmaitych obrzędów związanych z czczeniem miejsc świętych i obchodzeniem świąt upamiętniających historię relacji Izraela z Bogiem mających poprzez to uczcić Boga. Kultu według nauczania apostołskiego będącego tylko cieniem rzeczy przyszłych, a nie samą istotą rzeczy [Kol. 2:16-17; Hebr. 10:1], kultu poprzez który to Bóg przede wszystkim wyrażał wobec Izraela swoją obecność w czasie przez te rozmaite święta i w przestrzeni przez obecność namiotu spotkania, a następnie świątyni. Chrystus w Kazaniu na Górze w odniesieniu do swojego dzieła odkupienia oraz jego też skutków dla swoich wyznawców precyzyjnie i jednoznacznie nakreślił zarówno moralne jak i praktyczne zasady nowotestamentowego kultu czczeniem Boga „w duchu i w prawdzie” [Jan 4:23-24; Mat. 18:20; 1Kor. 12:3; 14:26-40]. Toteż wszelkie religijne praktyki zarówno te związane z obrzędowością Starego Testamentu jak i te wypracowane w oparciu o Nowy Testament przez antyczne i współczesne chrześcijaństwo, w których to Chrystus (Jego osoba oraz skutki Jego śmierci oraz zmartwychwstania w życiu jednostki i wspólnoty) już nie jest w centrum, są po prostu bałwochwalstwem w stosunku do Niego [Gal. 5:4-6]. By nie powiedzieć, że są zaprzeczeniem i fałszowaniem nowotestamentowego nauczania apostołskiego, w którym to jednoznacznie określono istotę wiary chrześcijańskiej, że to przede wszystkim sam Chrystus i tylko On sam [Jan 14:6; 1Tym. 2:5] jest jedyną rzeczywistością [Kol. 2:17-23] jak i dopuszczalną formą kultu skierowaną przez Niego i w Nim „ku chwale Ojca” [Filip. 2:10-11]. Każda zatem inna forma jest zaprzeczeniem nie tylko tej idei, którą Chrystus wyraził w rozmowie z Samarytanką, że „ani na tej Górze, ani w Jerozolimie” nie należy oddawać czci Bogu, a w „duchu i w prawdzie” [Jan 4:19-24], ale i tego wszystkiego, co dokonało się na Krzyżu i powinno być też udziałem Jego wyznawców w ich życiu moralnym i duchowo-liturgicznym. Tym samym, w myśl tego co powyżej, jakiegokolwiek obchodzenie i przy tym czynienie wizerunku Chrystusa w kontekście świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy w postaci dzieciątka w żłobie, grobu wielkanocnego lub podobizny Jego na Krzyżu czy w innej formie w oparciu o fakt, że Jezus z Nazaretu był w ciele jest nie tylko dowodem upadku i zaniechania nowotestamentowych form czczenia Boga „w duchu i w prawdzie”, ale jest też niedopuszczalne zarówno w kontekście starotestamentowego jak i nowotestamentowego zakazu wyobrażania sobie postaci Boga i czynienia Jego podobizny, w tym i „Boga-Logosu” [Rzym.1:18-25]. Warto tu przypomnieć, że jako współcześni wyznawcy przede wszystkim zmartwychwstałego już Chrystusa „nie znamy Go według ciała” [2Kor. 5:16], nie mówiąc już o tym, że apostołowie nie przekazali nam też żadnych informacji o tym jak Jezus wyglądał. Toteż w oparciu o te fundamentalne prawdy wiary jeszcze w IV wieku biskupi Kościoła większościowego [katolickiego] mieli tego głęboką świadomość, o czym świadczą słowa jednego z nich: Epifaniusz – biskup Salaminy na Cyprze ok. 400 r., ostrzegał współczesnych sobie: „Zapamiętajcie (...) nie umieszczaj świętych obrazów w kościołach i na cmentarzach, lecz zachowajcie Boga ciągle w waszych sercach i pamięci. (...). Nie wolno bowiem chrześcijaninowi omamiać się wizualną atrakcją i zamroczeniem zmysłów. (...). Kto zamierza ukazać i formować boski wizerunek Boga-Logos barwami ziemskimi

w powoływaniu się na jego ludzką naturę, niechaj spadnie na niego anatema [klątwa, wykluczenie]” . Samo już to, że Bóg by uniknąć kultu bałwochwalczego w Izraelu, sam zadbał o to, by po śmierci Mojżesza nie znaleziono jego ciała i nie uczyniono z jego grobu i miejsca jego pochówku kultu bałwochwalczego [Juda 9], który by odwiódł Izraela od istoty rzeczy – sam ten fakt powinien nam uzmysłwić jak bardzo istotnym zagadnieniem w kontekście właściwego wizerunku Boga jest biblijny zakaz bałwochwalstwa, który może przenikać do Kościoła w uświęconych formach odwołujących się do treści Biblii. Wszelkie zatem praktyki związane z obcym kultem jak i niebiblijne w swej istocie formy czczenia Boga, w myśl nauczania apostoła Pawła, mają związek z demonami [1Kor. 10:14,19-21]. Innymi słowy Bóg przez i w Chrystusie objawił się światu w ciele Jezusa z Nazaretu, który pochodził z nizin społecznych Izraela i przemawiał do nas jakby w ukryciu [Iz. 53:2-3; 1Kor. 1:21-24;2:6-8] zaś jako król w chwale zstępuje w Duchu Świętym tylko do tych, co zdołali rozpoznać Go w duchu pokory i uniżenia [Filip. 2:6-8], nie w ciele, a „w duchu i prawdzie” [Jan 5:39; 14:15-17,21; 16:8-14].

[3] Bo tego czy On jest lub Go nie ma, nikt wiedzieć nie może. Do Boga zbliżamy się przez wiarę i w wierze Go dopiero poznajemy jak i też doświadczamy [Hebr. 11:1,3-4]. Innej drogi do Boga po prostu nie ma, jak tylko przez wiarę w Jego istnienie [Hebr. 11:6], a tym samym i w Jego objawienie się w stworzeniu [Ps. 19:2-7; Rzym. 1:19-25], następnie w historii zbawienia jak i w Słowie [Jan 1:1-5,14,16-18; 2Tym. 3:16-17; Hebr. 1:1-14; 2:4; 1P. 1:19-21]. Ateizm oszołomiony naukową pewnością wynikającą z faktu, że nauka nie dowodzi istnienia Boga, wywnioskował, że dowodzi, iż On nie istnieje. Tymczasem naukowe dowodzenie, że Boga nie ma jest równie śmieszne jak naukowe dowodzenie, że On jest. Wierzenia i praktyki religijne niewątpliwie mają charakter irracjonalny i są umieszczane po przeciwnej stronie kultury intelektualnej. Nie zmienia to jednak faktu, że w kulturze ludzkiej ukształtowanej historycznie i dostępnej obserwacji, wiara w Boga jak i religia w ogóle stanowi jeden z jej podsystemów, który poprzez przyjęcie odpowiednich kryteriów, może być teoretycznie zdefiniowany i metodycznie wyodrębniony pod względem określenia miejsca, w ogólnym systemie społecznym. Nie ma jednak reguły jednoznacznie określającej kryteria, które pozwoliłyby opisać całą rzeczywistość tej wiary w Boga czy religijną w kontekście historii odpowiadającej na pytanie: Czy wierzenia i praktyki religijne są wytworem ogólnego systemu kultury, czy też transcendentnym dodatkiem do kultury człowieka? Przy tym ateizm mając na ogół postawę negatywną wobec metafizyki, to jednak w podobny sposób jak teologia próbuje wytłumaczyć wewnętrzną naturę tego, co istnieje i choć nie posługuje się nadprzyrodzonymi czynnikami, to jednak zastępuje je różnymi bytami, tj. uosobionymi abstrakcjami, stając się tym samym niedostateczną formą emancypacji, która nie odpowiada na zasadnicze egzystencjalne pytania ani też nie usuwa zła. Niezależnie od tego czy ktoś zakłada istnienie Boga czy też nie, jest niezaprzeczalnym faktem, że ludzkość ma jakąś nieodpartą potrzebę transcendencji wyrażającej się w absolicie i w budowie biblijnej wieży Babel w celu osiągnięcia jakiegoś uznanego przez siebie absolutu [1Moj. 11:1-9]. Istotę tej potrzeby oddaje dwudziestowieczny psychiatra i filozof niemiecki Karl Jaspers (1883-1969) w słowach: „Być egzystencjalnie znaczy: stać się człowiekiem w całej powadze tego pojęcia, stać się zaś człowiekiem znaczy: być nim w harmonii albo w więzi z bytem, przez który i w którym istniejemy. Nie ma egzystencji bez transcendencji. Człowiek nie istnieje bowiem bez czegoś absolutnie innego, co istnieje przed nim, co jest jego miarą, od czego się wywodzi i do czego dąży ostatecznie. Czy to nazwiemy nicością, czy to tao,

Jedynym czy transcendencją czy bogiem Jeremiasza – jest to ów „Byt”, o który chodzi i którego w krótkiej chwili naszego życia chcemy być pewni”.

[4] Indoktrynacja, systematyczne, natarczywe wpajanie jakichś idei lub doktryn politycznych, społecznych bądź religijnych, jednym słowem ideologiczne „pranie mózgu” i tym samym pozbawianie jednostki samodzielnego myślenia. Indoktrynacja jest ściśle związana z inwigilacją, zatem ze śledzeniem, monitorowaniem osób wobec których dokonuje się indoktrynacji.

[5] 1Kor. 5:9-13

[6] Tolerancja, oznacza wyrozumiałość dla cudzych poglądów, upodobań i wierzeń, nie oznacza jednak obojętności, braku stanowiska, opinii czy też bezkrytycznej aprobaty wobec postaw innych ludzi z którymi się nie zgadzamy, a których to poglądy i zachowania mogą zagrażać lub zagrażają życiu bądź wolności innych ludzi. Tolerancja zatem nie oznacza tego, że musimy się zgadzać z określonymi doktrynami religijnymi czy ideami społeczno-politycznymi, ale oznacza, że nie możemy za pomocą przemocy narzucać swoich poglądów innym. Jesteśmy tolerancyjni przede wszystkim wtedy i tylko wtedy, kiedy sami nie naruszamy i nie ograniczamy wolności innych ludzi poprzez swoje zachowanie bądź też realizacje własnych przekonań i idei. Jesteśmy tolerancyjni jeśli sami nie prześladowujemy, nie żądamy też prześladowań i nie zachowujemy się agresywnie w stosunku do tych ludzi, których postaw i poglądów nie akceptujemy bądź się z nimi nie zgadzamy. Innymi słowy tolerancja urzeczywistnia się w pełni, tylko wówczas gdy jest przede wszystkim obustronna i ma miejsce tam gdzie bez obawy o swoją pozycję społeczną, pracę i swoje życie na rynku różnych idei społeczno-politycznych i religijnych, możemy podejmować merytoryczną polemikę i dyskusję z tymi, z którymi się nie zgadzamy, w ramach poszanowania wolności sumienia i istniejącego prawa.